

10-latek nie chciał się modlić przed matematyką

10 marca 2015

Rodzice chłopca złożyli skargę na obowiązkową modlitwę przed lekcjami matematyki. Efekt? Dzieci dalej się modlą, a dziecko po fali prześladowań zmieniło szkołę.

O historii, która wydarzyła się w śląskich Golasowicach, szeroko pisała „Gazeta Wyborcza”. Rodzice chłopca, któremu media nadały imię Piotr (w rzeczywistości nazywa się inaczej), dowiedzieli się, że ich syn modli się wraz z resztą klasą przed lekcjami matematyki. Okazało się, że ta praktyka jest „tradycją” szkoły. Ojcu Piotra sytuacja się nie spodobała i złożył skargę najpierw do dyrekcji, a potem, kiedy to nie odniosło skutku, do kuratorium. Powiadomił też media.

„Donos” bardzo nie spodobał się dyrektorze placówki, Bożenie Struzik. – U nas nie ma uczniów niewierzących – tłumaczyła kobieta. Nazwisko ucznia, który zaprotestował przeciwko modlitwom na matematyce, jest znane wszystkim mieszkańcom wsi. Piotrek zaczął być prześladowany zarówno przez kolegów i koleżanki, którzy przezywali jego ojca nazwiskiem znienawidzonego na Śląsku byłego prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Jarosława Zagórowskiego. Chłopca poniżała i obrażała też nauczycielka, która dostała nawet z tego tytułu naganę. Reakcją dyrekcji na tę sytuację było zorganizowanie spotkania w Urzędzie Gminy – obecna na nim była psycholożka, rodzice wszystkich uczniów klasy Piotrka, wójt, a nawet policja. Tematem spotkania były zachowania chłopca, który miał być agresywny w stosunku do prześladowających go kolegów i nauczycieli.

Spotkanie szczegółowo opisała wtedy „Gazeta Wyborcza”. O sprawie zrobiło się na tyle głośno, że głos zabrała nawet minister edukacji, Joanna Kluzik-Rostowska. – Oburzenie

dyrektorki na skargę rodzica na modlitwę przed lekcjami jest absurdalne. Rodzic ma do tego prawo, a dyrektorka ma uszanować jego światopogląd. Szkoła jest świecka, rejonowa i ma być otwarta na każde dziecko – mówiła minister. Jednak na słowach się skończyło.

Śląski kurator oświaty Stanisław Facer bowiem nie tylko nie zrobił niczego, żeby ukrócić praktykę modlitwy na przedmiocie w żaden sposób niezwiązanym z religią, ale też w żaden sposób nie zareagował na traktowanie dziecka przez szkołę. Na spotkanie w Urzędzie Gminy nie przyszedł. Chciał zrobić ankietę, która miałaby zbadać, jakie jest zdanie uczniów, nauczycieli i rodziców na temat modlitw przed lekcjami, ale ostatecznie zrezygnował z pomysłu – kuratorium nie ma kompetencji do przepytывania obywateli na tak osobiste tematy jak wyznanie. Jego zalecenie jest takie, że modlitwa powinna odbywać się w czasie przerwy, a nie po dzwonku – jednak nawet te wytyczne nie trafiły jeszcze do Struzik.

Rodzice chłopca, którego życie w prześladowanej go placówce stawało się coraz trudniejsze, zdecydowali się przenieść go do szkoły do innej gminy. – Decyzję podjęli sami rodzice chłopca. Należy uszanować ich wybór. Myślę, że oni najlepiej wiedzą, co jest dobre dla ich dziecka – stwierdziła dyrektor Struzik.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu